

**PARENUMERATA:**

w Rodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 k 50
Miesięcznie	„ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZENI:**

Za eden wiersz pełtem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie częściej powtarzających się albo więkzych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia w adnosowo po rs. 2 miesięcznie

Od należności przewyższających 10 rs. następowo dodatkowe ogłoszenie 5%.

**KALENDARZYK**

Dziś: Tomasz z W.  
Jutro: Januareza B. M.  
Wschód słońca o godz. 6 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45.  
Długość dnia godz. 13 min. 31 Użyło dnia godz. 2 min. 58.

Biurow Redakcyi i Administracyi  
**Ulica Pasaż Meyera N 514.**  
Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

**Przemysł, Handel i Komunikacye.**

**Drogi żelazne.**

Na kolei wiedeńskiej mają być zniezione cztery przystanki pomiędzy Piotrkowem i Częstochową.

Ze sprawozdania ministerium komunikacyi o ruchu na całej sieci kolejowej ruskiej, podajemy jeszcze kilka szczegółów. Ogólna długość linii kolejowych w Królestwie i Cesarstwie liczyła w pierwszej połowie roku bieżącego 25,495 wiorst, z czego przypada na Królestwo 1,817 wiorst. W ciągu półroczu przewieziono w całym państwie 16,986,075 osób prywatnych i 613,738 wojskowych, 4,637,621 pudów towarów za frachtem pospiesznym i pudów towarów 1,547,284,422 za frachtem zwyčajnym i osiągnięto z tych źródeł dochodu ogółem 125,247,404 r. (z wiorsty 4,942 r.), więcej niż w pierwszej połowie roku zeszłego o 9,005,075 r. W Królestwie zmniejszyły się w pierwszym półroczu dochody kolei wiedeńskiej o 0.4% (3,988,902 r. zamiast 4,006,190 r.), bydgoskiej o 4.4% (441,596 r. zamiast 462,193 r.), terespolskiej o 6.5% (928,365 r. zamiast 993,023 r.), lecz powiększyły się znacznie dochody kolei iwagrodzko-dąbrowskiej (o 20.9%), fabryczno-łódzkiej (o 16.5%) i nadwiślańskiej (o 10.3%).

Linia kolei z Rogoźna do Inowrocławia będzie otwartą 15 listopada, lecz tylko do Wągrowca. Cała linia Rogoźno-Wągrowiec-Inowrocław, później dopiero do użytku oddaną będzie.

**Handel.**

Z jarmarku w Niższym Nowogrodzie donoszą „Birżewyja wiadomości”, że wbrew doniesieniom „Agencyi północnej”, przebieg handlu towarami tkackimi był więcej niż zadawalniającym, przez cały czas płacono ceny wyższe, a niesprzedanego towaru pozostało bardzo mało.

Na zebraniu chmielarzy w dniu 29 b. m. w Warszawie, przedmiotem obrad między innymi będzie sprawa założenia „Towarzystwa chmielarskiego nadwiślańskiego”, tudzież sprawa urządzenia w Warszawie dorocznego jarmarków na chmiel.

W końcu będą przyjmowane zapisy na akcye towarzystwa chmielarskiego.

W składach hurtowych na Nalewkach jak donoszą dzienniki warszawskie, agent Tomaszewski zakupił w tych dniach rozmaitej tandetnej garderoby za sumę około 40,000 r. Cały transport wysłano do Moskwy.

„Petersb. wiadomości” donoszą o projekcie, według którego wszystkie kantory komisyonerskie mają składać kawy w wysokości 7,000 rubli.

Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich otworzył kantor transportowy w Żytomierzu. Kantor zajmować się będzie wysyłką i odbiorem towarów.

Minister skarbu zatwierdził projekt urządzenia w niektórych punktach guberni połtawskiej składów tytoniu, w których producenci mogliby składać tytoń zupełnie obrabiony i poruczać sprzedaż onego swoim pełnomocnikom, zarządzającym takimi składami. Pierwsze takie składy urządzone zostaną w Połtawie i Romnach specjalnie dla tytoniów tureckich i machorki.

„Petersb. wiadomości” donoszą, że do Odessy przybyło świeżo 1,200,000 pudów rozmaitego zboża. Jest to dowód jednego dnia, ogromem swoim przewyższający wszystkie inne, jakie zdarzały się kiedykolwiek przedtem w Odessie.

**Pieniądze.**

W „Zbiorze praw” ogłoszono ukaz Najwyższy do ministra skarbu z d. 8 lipca r. b. i raport ministra skarbu do senatu z d. 31 sierpnia. Ukaz Najwyższy poleca ministrowi skarbu, aby upoważnił bank państwa, stosownie do potrzeby i za osobnem za każdym razem zezwoleniem ministra skarbu, do wypuszczania biletów kredytowych, nieinaczej jednak, jak za złożeniem złota, należącego do kasy państwa lub banku państwa, które winno być w tym celu wykazane wraz z kapitałem na zmianę w specjalnym rachunku, przyczem tak złoto, jak wypuszczone bilety kredytowe, winny być obrachowane podług kursu właściwego. Bilety kredytowe winny być niszczone wówczas, gdy zmniejszenie obrotu pieniężnego będzie możebnem ze względu na ruch handlowy. Złoto, przeznaczone na

pokrycie wypuszczonych biletów kredytowych, winno być zwracane do kasy państwa lub banku państwa nie wcześniej jak po zniszczeniu banknotów na sumę nominalną, równającą się wartości zwróconego złota. Raport ministra skarbu opiewa: Biorąc pod uwagę, iż obecnie, wobec dokonanego i spodziewanego w stopniu jeszcze wyższym ożywienia obrotów handlowych, ilość będących w kursie banknotów niezupełnie odpowiada bieżącemu potrzebom handlu, uważałem za konieczne wprowadzić w wykonanie ukaz z d. 8 lipca 1888 r., ograniczając w tym razie ilość wypuszczonych biletów kredytowych do sumy piętnastu milionów rubli. W tym celu poleciłem bankowi państwa: 1) ze złota należącego do kasy państwa, a znajdującego się w banku na osobnym rachunku bieżącym, złożyć w banku państwa, w obecności towarzysza ministra skarbu, komitetu rewizyjnego przy radzie państwowych instytucy kredytowych, przedstawicieli petersburskiego kupiectwa giełdowego, oraz osób postronnych sumę piętnaście milionów rubli monetą złotą po cenie nominalnej, a to celem sprawdzenia i oddania na przechowanie razem z kapitałem na zmianę; 2) zarządzić czasową, dla wzmocnienia kasy obrotowej banku, emisję biletów kredytowych na cenę nominalną piętnastu milionów rubli, na zastaw takiejże sumy w monecie złotej, oddanej zgodnie z punktem poprzedzającym, na przechowanie razem z kapitałem na zmianę sumę 15 milionów rubli w osobnym tytule w bilansie banku na rachunek kapitału na zmianę i biletów kredytowych w porządku następującym: złoto — w aktywach tegoż rachunku osobno od kapitału na zmianę, z zaznaczeniem, iż służy ono, jako zabezpieczenie biletów kredytowych, wypuszczonych czasowo na zasadzie ukazu z d. 8 lipca 1888 r., bilety zaś kredytowe — w pasywach tegoż rachunku, również w osobnym artykule pod tytułem: „Bilety kredytowe, czasowo wypuszczone przez bank państwa, na mocy ukazu z d. 8 lipca 1888 r.”; 4) kiedy ilość biletów kredytowych w kasach banku państwa powiększy się i osiągnie wysokość, wobec której zarząd banku uzna za stoso-

wne wycofać z obiegu wypuszczone obecnie bilety kredytowe — natychmiast zwrócić się do mnie z podaniem co do zniszczenia wzmiankowanych biletów i oddania do rozporządzenia skarbu państwa złota, które pozostawało jako gwarancya owych biletów.

**Przemysł.**

Do departamentu przemysłu i handlu wniósł podanie Jan Biernacki w spółce z Wiliamem Goldsmithem, o udzielenie trzyletniego przywileju na udoskonalenia w maszynach do oczyszczania i gatunkowania odpadków bawełny i innych materiałów tkackich.

Na sobotnim posiedzeniu członków sekcji 3-ciej warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, Kołendo przedstawił instrukcję, według której t. zw. komisya węglowa ma ustalić średnią próbę węgla w kraju.

Pod łowem, na lewym brzegu Wisły, jak donosi „Gazeta rzemieślnicza”, ma powstać fabryka maszyn rolniczych, pod kierunkiem specjalisty sprowadzonego z Ameryki. Agent firmy zagranicznej zwiadał niedawno terytorium w Suchobalach, celem przyjrzenia się warunkom miejscowym.

„Kurjer codzienny” wnioskuję, że wyrób krawatów w Warszawie powiększył się znacznie w czasach ostatnich, gdyż od początku roku bieżącego do 1 września przewieziono do Warszawy z zagranicy krawatów za sumę około 2000 r., podczas gdy w latach poprzednich suma ta dochodziła do 8000 r.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze zawiązuje się towarzystwo udziałowe dla eksploatacyi kopalń cynkowych w obrębie państwa.

Dzienniki petersburskie donoszą, że projektowane środki, celem poparcia krajowego budownictwa statków morskich i rzecznych niebawem zastosowane będą w praktyce. Pomiędzy innymi projektowane jest delegowanie inżynierów rządowych do zakładów prywatnych dla udzielenia wskazówek.

Jeden z właścicieli ziemskich na południu Rosyi stracił w ciągu kilku dni

**KAROLINA ŚWIETLA.**

**Z NASZYCH WALK I BOJOW.**

(Obrazek z 1882 r.)

przełożyła z czeskiego M. Cz.

(Dokończenie — patrz Nr. 205).

— To być nie może — jęknęła — nie, to być nie może!... Niesłyszałem o tem nigdy, żeby miał syna... Zmarł na obczyźnie, nie pozostawiając ukochanej ojczyźnie swojej żadnych dziedziców swej miłości ku niej!

— Nie ulega to wątpliwości — przekonywał Albin, biorąc z ciężą pobożną list za listem do ręki i przebiegając je ze łą w oku. „W listach tych część serca drogiego ojca mego pogrzebana, rodzony ojca mego — nazwisko moje bowiem nie jest Złotobrański, tak się nazywa mój ojczym — ale Zareba, tak właśnie, jak i te listy podpisane.

Ciocia Albina zaskakała tak, jakby jej serce w piersi pęknięć miało.

— Jego syn... jego syn... szeptała jak w gorączce.

— Widzę przed sobą... jego syna... jego krew. Gdzież były dotąd oczy moje...?

— Ale Albin nie słyszał prawie tak namiętnych wybuchów, gorączkowo odczytując listy.

— Co musiał czuć wówczas, gdy pisał to wszystko, ubolewał Albin. — Ach, jakże cierpieć musiał, pisząc o te słowa: „Ty mi nie chcesz zezwolić nawet, abym o tobie nigdy, nigdy nie zapomniał, na zawsze obraz twój w sercu mam zachował; nie chcesz żyć nawet w duszy

mojej, bólem znękaney, ani rozjaśnić jej przyrzeczeniem, że i ja pozostanę dla serca twego najmiłszym i najdroższym? Dobrze więc ślubuję ci tedy, że starać się będą zapomnieć o tobie, że prócz miłości ojczyzny, znać nie chcą nic świętszego nad obowiązki względem żony mejej, że kochać ją będą całą wiernością serca, które ty znasz najlepiej... Inaczej czyżbyś mogła była nałożyć na nie tak ciężkie brzemie, tak okrutnie doświadczać siły uczuć jego...?

— O tak, prawdę wyrzekł ten nieszczęsnny, drogi ojciec twój — nigdy zaiste brzemie włożone ręką ukochaną na serce ludzkie, ciężarem być nie mogło...

— A to, com nałożyła na serce własne to, czem obciążałam barki swe na życie całe, jestże niczem, niczem? zaskakała boleśnie stara panna. — Czyżem ja nie cierpiała również, czyniąc tę ciężką ofiarę...?

Albin z szeroko rozwartemi oczyma patrzył na mówiącą, nie dowierzając temu, co usłyszał.

— Co ja słyszę? Coś pani wyrzekła? Do ciebie to stosują się te listy? Do ciebie to pisał mój ojciec? Tyżes to owa okrutna, a jednak wzniosła istota, która nad życiem jego tak straszny, a przeciw święty wyrok wydała, — drżącym głosem zawołał. — Nie wiem, co mam ci rzec, pani, — potępić cię, żeś ojcu mojemu tyle cierpień zadała, czy błogosławić ci, żeś matkę moją najszczęśliwszą z żon uczyniła, dopóki żyła przy boku jego? Ach, stokroć, tysiąckroć razy opowiadała mi, iż takiego szczęścia, jakim ja pierwszy jej mąż w każdym momencie ich małżeńskiego pożycia obdarzał, zaiste, żadna z kobiet jeszcze nie zaznała.

Mamże ci dziękować, pani, żeś obdarzyła mnie tak dobrą matką, żeś uczyniła z niej tak gorącą patriotkę, za sprawą ojca mego; żeś istotnie całą rodzinę matki mejej przywróciła przez to do poznania obowiązków względem ojczyzny, obowiązków tych, które są do dziś dnia dla niej świętymi?

Ciocia Albina z pewną bojaźnią i pomieszaniem na wzruszonego spoglądała młodzieńca, oczekując jaki wyrok na nią wyda. Będąc świadkiem jego wielkiej żalności, jego litości głębokiej nad cierpieniem, jakie odczuwał jego bezlitosną, w przekonaniu syna, zadała ręką, dziś po raz pierwszy poczuła, że więcej snadź ufała sobie, niż była powinna, czyniąc tę bolesną ofiarę.

— A więc, kobieto, najwyższego uwielbienia godna, — wyrzekł po pewnej chwili Albin, — a wielkie, gorące łzy padały mu przy tem z oczu, — błogosławić cię dziś muszę, jako największej swej dobrodziejca. Dowiedz się, że właśnie w chwili, kiedy tu przybył, kiedyś próg ten przestępował, wrzła w mej duszy wielka i stanowcza walka. Bóg wie, jakby się ona była skończyła. Widziałem bowiem, iż na niewie odczyniła mojej wszystko idzie na marne, ziarna nadziei własne jej dzieci niebacznie deptają nogami, aby snadź nigdy nie wzrosły, nie rozwinęły się... I już chciałem bezczynnie zdąć się na wolę losu, wstawiając sam w siebie, że postąpię jak mędrzec, który ze śmieszny uporem, z duchem czasu walczyć nie chce. Ale, skrom próg tego domu przestąpił, skrom ujrzał te wszystkie dawne pamiątki, troskliwą ręką strzeżone, te na każdym kroku ślady serca, miłości ojczyzny palającego, uczulem się silnie wzruszonym — walczyły we mnie dwie sprzeczne siły. Teraz zaś, kiedy się przekonał, jaki w tem udział miał drogi mój ojciec, jak on sobie postąpił, niepodobna mi nie iść jego śladem, a co gorzej zaważyć pamięć jego samolubnym i niegodnym mężczyzny postępkiem. I ja nie chcę znać innej miłości nad tę, przed którą on się ukorzył, i ja chcę żyć tylko dla tego, co on za najświętszy swój obowiązek uznawał, i ja chcę poświęcić dla ideału tego wszystko, wszystko chcę uratować i godność osobistą...

I Albin, powstawszy spiesznie, upadł do

nóg starej panny, pokrywając drżące jej ręce tysiącem pocałunków.

Związek serc tych, był od tej chwili zawarty i uświęcony na zawsze.

Uroczystość w Postępie, jak to każdy z uczestników jej przewidywał, świetnie się udała. Pochód historyczny był zaiste wspaniały, a przed innymi wyróżniali się Herman i Thusselda, szczególnie zaś czarująca Thusselda, która pięknością swą, fantastycznym strojem i pysznym jeleniem robiła prawdziwą furorę.

— Postanowiłam sobie, — mówiła najzajutrz do ojca swego, przygotowując umyślnie stolik do herbaty w dolnym salonie, na przyjęcie oczekiwanego gościa, postanowiłam sobie być dziś ze stali i granitu, jeżeli Albin wystąpi dziś znów ze swemi zwykłymi szaleństwami. W tym wczorajszym wirze i blasku wydało mi się wprost niedorzecznością myśleć o tem, żeby stronięctwo czeskie mogło jeszcze wynieść się kiedokolwiek na tej ziemi. Podług mnie, zwycięstwo żywiołu niemieckiego jest rzeczą pewną. Z kimkolwiek tylko na wczorajszej uroczystości mówili, każdy mnie w przekonaniu tem mimowolnie utwierdzał. Nie pozostało zatem inteligencyi czeskiej, jak opamiętać się w porę i przyjąć wspaniałomyślnie pomocną rękę niemieckich współziomków, aby się z nimi złączyły w jedną całość. Inaczej niewiem doprawdy co będzie za lat kilka z tej garstki ludzi, która chce gwałtem obelwiał przy języku i narodowości, sztucznie podtrzymywanych i mających oparcie jedynie w ich własnych głęsiach.

— Podziwiam najzupełniej zdanie twoje — przywodził jej ojciec, upojony wczorajszem powodzeniem córki, przypominaniem wyborczych nazogów, toistów, śpiewów i szumów, germańskim duchem przemysłowym.

5,000 merynosów. Owce padły skutkiem nieogłędnego zaszczepienia im podług metody Pasteur'a t. zw. zarazy syberyjskiej.

Według sprawozdania ogłoszonego przez „Deutsche Handels Archiv” rok 1887 był wogóle pomyślnym dla handlu i przemysłu Szwajcaryi, chociaż skargi na złe interesy nie umiły i szczególnie w przemyśle bawelnianym były usprawiedliwione. Wielkie motory wodne w Szwajcaryi tracą coraz bardziej swe znaczenie dla niektórych gałęzi przemysłu, ponieważ nie dostarczają pracy tak jednostajnej i nieprzerwanej jak motory parowe. Nadto w niektórych fabrykach zastosowanie stałej siły pary niewiele więcej kosztuje, niż nieregularna praca motorów wodnych. Ponieważ ceny węgla kamiennego są tutaj znacznie wyższe, niż w krajach posiadających swe kopalnie, przeto kraje te znajdują się ciągle w warunkach korzystniejszych i skutkiem tego od pewnego czasu widzieć można, że przedalnie bawelny zniszczone przez pożar lub inne przyczyny, nie są odbudowywane. W każdym razie przedalnie i tkalnie bawelny tworzą jeszcze zawsze jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu szwajcarskiego. Wartość bawelny wszelkiego rodzaju przywiezionej do Szwajcaryi w roku 1887 przedstawia sumę 69,095,000 fr., a wartość wywozu szwajcarskiego dosięgła 158,207,600 fr. dała więc przewyżkę 89,112,600 fr. Ponieważ towary przewożone dla wykończenia nie podlegają ocenie, przeto Szwajcaryja wysyła tkaniny bawelniane do Niemiec (Wirttemberg, Augsburg, Mülhousa, Eberfeld) dla zafarbowania i drukowania, gdyż drukarnie szwajcarskie nie mogą wykonać robót tego rodzaju z równą doskonałością.

Telegrafy. — W Krasielowie (gub. wołyńskiej) otwarto stację telegraficzną dla korespondencji wewnętrznej.

Bezpieczenia. — Wydział ubezpieczeń rządu gubernialnego piotrkowskiego rozesał okólnik, którym zawiadamia interesowanych, że rata październikowa wzajemnego gubernialnego ubezpieczenia budowli od ognia, podwyższoną zostaje o 25%.

Wystawy. — „Kurjer warszawski” donosi, że jeden z warszawskich domów handlowych zawarł już układ z przedsiębiorstwem w Paryżu, co do urządzenia pociągów na przyszłoroczną wystawę paryską. Pierwszy taki pociąg wyjedzie z Warszawy na dzień otwarcia, jeżeli zbierze się przynajmniej 200 osób. Koszt przejazdu w obie strony z 10-dniowym pobylem na miejscu, włączając w to mieszkanie i całkowite utrzymanie tak w drodze, jak i w Paryżu ma nie przesiścić 400 franków.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod d. 15 września. Skutkiem wielkiego święta żydowskiego zebranie giełdowe było dziś bardzo nieliczne, w interesach

panowała cisza. We wszystkich działach jednak panowało uspołobienie nadzwyczajne, kursy wielu papierów szczególnie przemysłowych osiągnęły znaczne powyżki. Takie akcje banków i dróg żelaznych powyrwały się znacznie. Przy końcu zebrania uwidoczniła się jednak silniejsza skłonność do realizacji, byłega prawdopodobnie następstwem obawy, że niemiecki bank państwa podnieśli wkrótce dykonto. W rachunku przyważyłmy dał się uczuć równocześnie dółkiwszy brak pieniędzy, których dostać można było ty-o drożej o 1/4% a mianowicie po 2 1/2%. Wyjątek tworzyły dziś tylko ruble, które po kursach coraz wyższych, od początku do końca zebrania obiegaly w sumach dość znacznych i przy zamknięciu czynności zajmowały najwyższy poziom swych notowań.

Biella. Petersburg, 14 września. Pomimo niezmiennych prawie notowań berlińskich na tatejszym targu wekslowym, skutkiem znacznego popytu na trasy zagraniczne, kursy na zagranicę podniosły się o cały procent. Złoto podróżowało do 7 r. 75 kop. a kuponów celnych poszukiwano po 154 1/2. Na targu papierów procentowych poprawiło się uspołobienie. Kurs akcyj bankowych włosko-kamskich podniósł się do 645 (stare) i do 622 (nowe), międzynarodowych poszukiwanych po 450 nie oddawano wcale, ruskie były wobięgo po 230, a dykonto w oharowano po 617 i 66. Z akcyj kolejowych podniosły się kursy: tygiłskie do 823, akcje głównego towarzystwa do 238, rybińskie były poszukiwane po 81 1/2 — 1/2, warszawskie oharowano po 162, a południowo zachodnie po 104. Kursy pożyczek premiiowych obniżły się do 261 1/2 i do 237 1/2 za odpowiednie emisje. Z papierów wkładowych dobry popyt miały pożyczki wscho dnie po 95 1/2, pożyczka 4/6 po 80 1/2, renty złote po 171 1/2 — 1/2 i po 140 1/2, a 4 1/2% listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 136 1/2.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 września). Zbożca. Dowozy zboża w tygodniu ubiegłym były średnie, sprzedaż szła szybko pomimo zwykłej słabości cen żyto i pszenica podróżowały tylko o 5 kop. na korcu, lecz obroty rozwijały się tak żywo; że dalsza zwyżka jest prawdopodobną. Nabywano wyłączenie na potrzeby miejscowe. Okowita. Przy dosyć licznym dowozach ceny okowity pozostały niezmiennie; wyżej 273 kop. za wiadro, czyli 839\* za wa dro płacić nie chciano. Cukier. Rynek cukrowy jest spokojny i nie okazuje żadnych zmian. Mączka świeżego wrobu z remanentów tegorocznych nadechodzi dotychczas w ilościach tak małych, że nie może wywrzeć żadnego wpływu na targ. Za kilka wagonów nadejdzie z Ludwikowa, Opola i t. p. osiągnięto po 280 r. do odebrania zar- z za gotówkę. Easznadą w głowach i kostkach obracano bardzo mało. Sprowadzenie kilku wagonów kostek z Żytynia i innych fabryk ruskich u- tudniło znacznie sprzedaż wyrobów krajowych i obniżyło ich cenę o 5 kop. na kamieniu. Sprzedano Hermanów po 307 1/2; 3.05, Ostrów i Walentyów po 3.05 Czerak, Michałów, Józefów i Koszanezcy po 3.95 — 3.03 — 3.04. Za kostki wszystkich fabryk pierwszorządnych płacono na początku tygodnia 3.27 1/2, następnie 3.25, a po nadejściu kostek z fabryk kijowskich było już trudno określić cenę. Za mączką cienką mieloną płacono po czątkowo 2.75; po nadejściu kilku wagonów wyrobów świeżych płacono za ładunki wagonowe po 2.0, a za pojedyncze worki po 2.85 za kamień 24 funtów. Oleje. Przy rachunku wogóle małym, z powodu świąt żydowskich, targ uspołobiony jest słabo, gdyż fabryki mniejsze potrzebują gotówki na spłatę należności za rzepki, wystąpiły z podażą. Sprzedaje się jednak do Cesarstwa po cenach dosyć dobrych: do Moskwy spozedano po 5.30 za pud z beczką, franco Moskwa, co czyni około 4.80 za pud, w miejscu, bez beczki. Na miejscowe potrzeby kupowano trochę po 4.70 za pud. Olej lniany oddają po 4.20 za pud, konopny jest jeszcze bardziej zaniedbany. Łój nie ma wcale nabywców; żądają za ruski 6.20, za załntnyki 5 r. Skóra y ciągle poszukiwane, po cenach dotychczasowych: skóry wołowe 9 — 18 r. za sztukę, lub 13 — 17 1/2 kop. za fant skóry nieczyszczonej i 1

kop. drożej za fant oczyszczonej, cielęce warszawskie 2.50 — 3.75 za parę, prowincjonalne 21.75 — 22.75 za pud. końskie 4.10 — 6.50 za sztukę N a f. t. a. Targ uspołobiony jest ciągle słabo. Żądają 100 kop. za pud bez beczki z akcyzą i 125 — 127 kop. za pud z beczką i akcyzą na Powąkach i na Pelcowiznie S m a r y. Zapasy są dosyć duże. Sprzedają olej maszynowy nr 1 r. 2, większe ilości taniej do 1.90 r.; olej wrzecionowy tańszy o 10 kop. Cement Obrotu małożadany; na prowincyę kupują nieco drożej, płać za Grójec po rs. 5 — 5.19 za beczkę 10-cio pudową w miejscu. Co uczyniło 6.10 — 6.20 loco Warszawa.

Bawelna. Liverpool, 13 września. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 5 1/2, Upland low middling 5 1/2, Upland middling 6, Orleans good ordinary 5 1/2, Orleans low middling 5 1/2, Orleans middling 6, Orleans middling fair 6 1/2, Ceara fair 5 1/2, Ceara good fair 6, Pernam fair 5 1/2, Pernam good fair 6 1/2, Bahia fair 5 1/2, Maceio fair 5 1/2, Maranham fair 5 1/2, Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian white fair 6 1/2, Egyptian white good fair 6 1/2, Egyptian white good 6 1/2, M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 5 1/2, Dhollerah fair 4, Dhollerah good fair 4 1/2, Dhollerah good 4 1/2, Dhollerah fine 5, Oomrawatee fair 4 1/2, Oomrawatee good fair 4 1/2, Oomrawatee good 4 1/2, Oomrawatee fine 5 1/2, Soinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 4 1/2, Bengal fine 4 1/2, Tinnevely good fair 4 1/2, Western good fair 4 1/2, Western good 4 1/2, Peru rough fair 6 1/2, Peru rough good fair 7, Peru rough good 7 1/2, Peru smooth fair 5 1/2, Peru smooth good fair 6 1/2, Peru moder. rough fair 6 1/2, Peru moder. good fair 6 1/2, Peru moder. rough good 6 1/2.

Kronika Łódzka.

(—) Wyścigi cyklistów. Nieprędko zapewne znowu ujrzymy Łódź tak ożywioną, tak uroczystą i świąteczną, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę. Powód do tego ożywienia i do tego nastroju świątecznego dało towarzystwo cyklistów łódzkich, które ogłosiło na ten dzień wyścigi na bicyklach i trycyklach; przedsięwzięciu zaś temu pomagała skutecznie przeliczna pogoda. Od samego już rana miasto poczęło się zapelniać przybyłymi z różnych stron gośćmi. Całą jednak uwagę wszystkich pochłaniał bohaterowie dnia — cykliści i ich rumaki — bicykle, które dawały się widzieć we wszystkich punktach miasta. O godzinie 10 rano towarzystwo cyklistów łódzkich przyjmowało w swoim klubie cyklistów gości warszawskich i okolicznych — śniadaniem. Po- czem p. Wilkoszewski zdjął dwukrotnie odmienną fotografię z grupy wszystkich cyklistów zamiejscowych w połączeniu z wielu łódzkiemi. Po tem nastąpiła parogodzinna pauza i cykliści poczęli się przygotowywać do zapasów. O godzinie drugiej wszystkie oni byli już na stanowisku, a około godziny trzeciej poczęła się ruszać także i publiczność.

Co tylko Łódź posiada w swych murach biednego i bogatego, pieszego, na wozach i bryczkach, na dorożkach, w powozach i karetach, — wszystko śpieszyło na Zelinówkę pod lasek Milsza, gdzie też zgromadziło się kilka tysięcy narodu.

Wkrótce też starterzy skończyli swoje czynności i zadzwoniono na pierwszy wyścig, w którym zwycięzca miał objechać ośm razy tor dokoła (3,600 metrów), i otrzymać medal srebrny i nagrodę honorową, cygaronkę srebrną, dar p. A. Gehliga. W biegu tym z pomiędzy czterech współzawodników łódzkich pierwszy dobiegł do mety prezes towarzystwa cyklistów łódzkich p. Robert Resiger, który trzywiorstową przeszło przestrzeń przejechał w ciągu 8 minut i 15 sekund. Drugim dobiegł do mety p. Leon Krusze i otrzymał medal brązowy.

W drugim tak zwanym głównym wyścigu, stanęło do walki również czterech współzawodników, z których trzech było miejscowych, a jeden z Pabianiec. W po- tężnym tym biegu (25 razy dokoła), wynoszącym 11,250 metrów, czyli przeszło 12 wiorst, pierwszy od startu ruszył p. Dreksler Fryderyk i pierwszy też pomimo upadku (taksamo jak w Warszawie) dobiegł do mety w przeciągu 27 minut 15 sekund, zdobywając medal wielki złoty, puhar, dar p. Karola Scheiblera — i nagrodę klubu cyklistów, podstawę do cukrów. Drugim był u mety p. Adolf Strenge, zyskując medal srebrny. Medalu brązowego w tym wyścigu nie przynano nikomu, ponieważ pozostali współzawodnicy zostali zdystansowanymi, jeden w siódmym, drugi w ósmym biegu.

Do wyścigu 3 go stanęło siedmiu zawodników: dwóch z Warszawy, jeden z Częstochowy, jeden z Piotrkowa, dwóch członków tow. cyklistów łódzkich i jeden amator cyklista z Łodzi. Nagrodę główną w tym wyścigu — medal złoty, oraz nagrodę od klubu, dzban złocony, wziął p. Józef Weikert, który przestrzeń 4,500 metrów przebiegł w 12 minut i 12 sekund. Drugi dobiegł do mety p. Michel Oskar, zdobywając medal srebrny, a trzecim był Hartmansgruber z Warszawy, który otrzymał medal brązowy.

W czwartym wyścigu, w którym jechało 6 ciu współzawodników, pierwszym dobiegł do mety Szulc Teodor, przebiegłszy przestrzeń 1,350 metrów w ciągu 3 minut 19 sekund i zdobył medal srebrny. Drugą nagrodę, medal brązowy, otrzymał p. Jan Jak.

Pierwszą nagrodę, medal srebrny, w piątym wyścigu wziął p. Schwalbe Henryk, przejechałszy 1,350 metrów w ciągu 3 minut 40 sekund. Druga nagroda, medal brązowy, dostała się p. Oskarowi Simon z Tomaszowa.

W szóstym głównym wyścigu na krótki dystans, do którego stanęło siedmiu współzawodników, dwóch z Warszawy i pięciu z Łodzi, pierwszą nagrodę, medal złoty i nagrodę honorową od p. Juliusza Heinza, zagar, zdobył p. Adolf Strenge, przebiegłszy przestrzeń 2,250 metrów w ciągu 4-ch minut 50 sekund; drugą nagrodę, medal srebrny, zdobył p. Lemau Gustaw, a trzecią — medal brązowy — p. Magdzicki Tytus z Warszawy.

W siódmym biegu pierwszą nagrodę, medal srebrny, zdobył p. Krusze Leon, który przestrzeń 1,350 metrów przejechał w 3 m. 12 sekund. Medal brązowy zdobył pan Szulc Teodor.

W ósmym wyścigu „Tandem” po dwóch jeźdźcach na trycyklu, dwa medale srebrne otrzymali pp. Adolf Strenge i Karol Steinert, przejechałszy 1,350 metrów w ciągu 3 minut 34 sekund.

W wyścigu dziewiątym (900 metrów) pierwszą nagrodę, medal srebrny, zdobył p. Resiger Robert, w ciągu 2 minut 34 sekund. Medal brązowy otrzymał p. Lemau Gustaw.

W biegu dziesiątym, zwanym „wyścig pocieszenia,” do którego stanęli wszyscy ci, którzy nie zdobyli w poprzednich gonitwach żadnej nagrody, pierwszy dobiegł p. Wilhelm Hirsz z Warszawy, drugi p. Adolf Daube, a trzeci p. Mikołaj Skorniakow z Warszawy. Tutaj nagrodę zwycięzców stanowiły 3 medale brązowe, przestrzeń zaś biegu wynosiła 1,350 metrów, którą przejechano w ciągu 3 minut 20 sekund.

Jak więc z tego widzimy, warszawscy cykliści ponieśli na torze łódzkim porażkę. Medale zaś brązowe z wyścigu pocieszenia niewielką dać im mogą pociechę.

Wyścigi skończyły się około godziny 6-ej. Po wyścigach jeden ze starterów przeczytał nazwiska zwycięzców, a następnie sędziowie wręczali im nagrody.

Totalizator, z powodu, że była to jeszcze nowość w Łodzi i że kasy jego były nieco zadaleko od startu urządzone, nie był bardzo czynnym; w każdym razie było obrotu w kasach totalizatora przeszło 1110 rubli.

W pierwszym biegu totalizator płacił za rs. 1 — rs. 2 kop. 35; w drugim rs 1, w trzecim — rs. 3, w czwartym — rs. 1 k. 50, w piątym — rs. 3 kop. 30, w szóstym rs. 3, w siódmym — rs. 3 kop. 80, w ósmym — rs. 1 k. 15 i w dziewiątym wyścigu płacił totalizator za rs. 1 — rs. 1 k. 50. W wyścigu dziesiątym nie stawiano wcale na totalizatora.

Wieczorem urządzono w Grand Hotelu wieczerę tańczącą dla cyklistów i ich rodzin, na którym bawiono się ochoczo do godziny 4-ej rano. Przy kolacyi dr. Neugebauer z Warszawy, po krótkiej a treściwej przemowie o celu sportu welocypedowego, w imieniu cyklistów warszawskich, wznosił toast za pomyślność cyklistów łódzkich w języku niemieckim, podziękował zaś warszawiakom w imieniu cyklistów łódzkich prezes towarzystwa p. Robert Resiger w języku polskim.

(—) Z Łodzi donoszą do „Gazety Handlowej,” że tutejsze stosunki fabryczne są w stanie nadzwyczajnego rozkwitu. Fabryki mają zamówień tak wiele, że im podobać nie mogą. Cała prawie produkcya towaru tymczasem jest już wykupiona. Kurs rubla tymczasem zupełnie nie wpływa na fabrykację, dzięki właśnie tej okoliczności, iż wszystko jest z góry wyprzedane. Zwyżka waluty uczuła się da może w przyszłości i to pewnym specjalnym gałęziom przemysłu, nie dosć jeszcze rozwiniętym. Na razie fabryki korzystają nawet na poprawie rubli, gdyż pośpiesznie sprowadzają towar surowy.

(—) Podatek bożniczny, podług zatwierdzonego przez rząd gubernialny piotrkowski rozkładu, rozpoczęła przyjmować kasa miejska od dnia 14 września r. b. Podatek ten ma być wniesiony bezwzględnie do dnia 13 listopada r. b., po upływie zaś tego terminu do zalegających w opłatach zastosowane będą środki sekwestracyjne. Przytem zwraca się uwagę interesowanych, aby wnosili podatek bożniczy bezwarunkowo na ręce odpowiedniego kasyera, dla uniknięcia wpływania pieniędzy w niewłaściwe miejsca, gdyż w przeciwnym razie narażeni będą na powtórna płać.

(—) Samobójstwo z miłości. W sobotę o godzinie w pół do ósmej wieczorem, mieszkająca w domu N 320a przy ulicy Długiej A. K., nauczycielka prywatna, pozbawiła się życia przez otrucie. Powodem samobójstwa K. była podobno zdrada narzeczonego, niejakiego M., który mając zamiar się z nią żenić, tymczasem do innych się zalecał. Na bilecie wizytowym, jaki zawiędzona w swoich uczuciach wioda samobójczyni pozostawiła do zmiennika, napisane były słowa: „Kiedy tak niegodziwie z mną postępujesz, nie zastaniesz mnie już żywą”. K. wysłała jakoby brata swego po węgiel, mówiąc do niego, że ją

Rudolfa czytała list ten pocichu — potem, z pobladniętym licem i drżącymi ustami, podała go ojcu, który, przebiegłszy pismo wzrokiem, dobrodusnie spytał.

— To zakrawa coś na zerwanie. Cóż teraz będzie?

Ale piękna panna nie namyślała się długo.

— Postaraj się zejść jaknajprędzej z baronem Dąbrowskim, ojczu, wyrzekła, podnosząc dumnie głowę, a ciemny rumieniec wystąpił przytem na jej gładkie czoło. Nie spodziewała się nigdy, żeby Albin zdolnym był do podobnego kroku, była bowiem, na równi ze swym ojcem, tego przekonania, że młody ten człowiek zakochany jest w niej do szaleństwa. Duma jej była silnie upokorzona. Dlatego też, on, Albin, nie powinien mieć o tem, jakie wrażenie wywarł na nią list jego, najmniejszego pojęcia. Ojciec także wiedzieć tego nie będzie.

— Dąbrowski siedzi po uszy w długach — mruknął stary piwowar, chmurząc czoło.

— Ale jest wszakże szlachcicem — arystokratą?

— No tak, co prawda, to prawda.

— Będą ci też ludzie zazdrości, ojczu, kiedy baron zostanie twym zięciem.

— A co za baronowa będzie z ciebie! — wyrzekł już całkiem spokojnie i z chępliwym uśmiechem były piwowar.

Albin nie doczekał się odpowiedzi Rudolfy. W gruncie rzeczy, ani jednej chwili nie ludził się co do tego. Jako dowód posłużyć może to, że postanowił stanowczo, niezwłocznie wyjechać do Pragi, dla skończenia, przerwaných, wskutek romansu tego, studyów prawniczych. Pragnął uzbudzić się dobrze wiedzą i doświadczeniem, zanim będzie mógł wystąpić na widownię walk społecznych. Wypełniał tym sposobem wolę nieboszczyka ojca swojego, ku niewypowiedzianej radości cioci Albin, która nie oczekiwała tego nigdy, że jej opowieść tak płodną będzie w następstwie, jej poświęcenie tak hojnie wynagrodzonym zostanie, tak pożądane wyda owoce.

Byłoby to rzeczywiście śmieszne, gdybyśmy przy obecnym stanie rzeczy domagać się chcieli tego, czego domagaliśmy się wówczas, przed laty, kiedy wiał zgola inny wiatr, kiedy człowiek mógł się spodziewać innego zwrotu w naszych stosunkach. Co było wówczas na czasie, stało się teraz niemożliwym i niewłaściwym nawet. — Ale coś Albin krewi; powinienby tu już być!

— Może ma jakie ważne zajęcia przy objęciu majątku w posiadanie, co mu przyjąć nie pozwala, albo może jest chory? nadmienila piękna panna, przyczem pobladła nieco. Spojrzawszy bowiem przypadkiem przez otwarte okno do ogrodu, spostrzegła, że jakiś człowiek dawał ogrodnikowi list, posyłając go z nim do willi. Poznała służącego Albina.

Po pewnej chwili zjawił się istotnie ogrodnik z listem, oświadczając, że przyniósł go postanie od pana Zaręby, pan sam bowiem, ku wielkiemu żalowi swemu, nie może się stawić na umówioną wizytę.

Rudolfa z gorączkowym pośpiechem kopertę listu rozdarła. Był on następującej treści:

Szanowna i łaskawa Pani!

„Czuję tak bardzo o ilem panią wczoraj znudzić i zmęczyć musiał, że mi, doprawdy, braknie dziś odwagi narażać Ją powtórnie na udrczenie podobne. Pewny jestem, że popłynęlibyśmy niebawem wczorajszym prądem niemitych i jałowych sporów. Mówię wyraźnie jałowych, ponieważ sądzę, niestety, że ty, Pani, do innego poznania i zapamiętania się na rzeczy nad te, któreś mi tak często wypowiadać raczyła, od wczorajszego wieczoru nie doszłaś jeszcze. Co do mnie, — poglądów swoich na nasze narodowe sprawy nie pozbyłem się zarówno, a co więcej — nie pozbedę się ich nigdy. Jeśli się myję, jeśli sądzisz pani, żebyśmy się dziś lepiej zrozumieli mogli, że przysalibyśmy w końcu do zupełnego porozumienia, racz mi to łaskawie oznajmić, abym mógł znaleźć się u stóp Twoich.

Twój najniższy sługa  
Albin Zaręba.”



O G Ł O S Z E N I A.

**Teatr LETNI SELLINA.**

Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcją **Juliana Grabińskiego.**

We wtorek d. 18 września 1888 NA BENEFIS

**Tadeusza POLA**

**Pani JULIA LEICHNITZ** zaśpiewa w antraktach: Arya z „Cyrulika Sewilskiego”, Rosiniego. Walec „Parla”, Arditiego. „Słowik”, mazurek Elsnera.

**WESELE LANDSZTURMISTY**

Wodewil w 4 aktach, pp. Chivot i Duru, tłumaczenie z francuskiego, muzyka Kratzera.

**PARADYZ.**

We środę dnia 19 września nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.



**SYNGALEZÓW**

produkować się będą jeszcze tylko we wtorek i w środę.

**GLÓWNE PRZEDSTAWIENIA:** o godzinie 11 przed południem, od godziny 4 — 6 po południu i o godzinie 8 wieczorem.

Wejście 30 kop. — Dzieci 15 kop. Miejsce siedzące 20 kop. od osoby oddzielnie.

We środę d. 19 września o godz. 8 wieczorem ostatnie przedstawienie. 1284—1

**ZKOŁA TAŃCOWE I GIMNASTYKI Adolfa Lipińskiego** przy ulicy Dzikiej naprzeciw pałacu P. Frenkel, parter. Przyjmuje codziennie od 12 do 4 po południu. Kursa już rozpoczęte. 1163—0—16

**OBWIASTOWANIE.**

Sąd Sędziów 3-go Piotrkowskiego Okręgu Ignacjusz Zenoń Sułkowski, zamieszkały w g. Łodzi w domu N. 1437, ogłasza, że 12 września 1888 r. o godz. 10 rano w domu N. 1437 przy Czerwonej ulicy, będzie sprzedawane ruchomości należące do Libery Gohman, w skład których wchodzi 107 rub. — kop., na uspokojenie pretensji Ludwika Maera.

Opis i ocinkę sprzedawanych przedmiotów można rozmatrywać u Sędziego Przystawy i w dzień sprzedaży na miejscu. Senty 5 dnia 1888 r. Sąd Sędziów 3-go Piotrkowskiego Okręgu Ignacjusz Sułkowski. 1288—1

**Obwieszczenie.**

Sąd Sędziów 3-go Piotrkowskiego Okręgu Ignacjusz Sułkowski, zamieszkały w g. Łodzi w domu N. 267, na podstawie 1030 st. Ust. Gr. Sąd ogłasza, że 12 września 1888 r. o godz. 10 rano w domu N. 770 przy Czerwonej ulicy, będzie sprzedawane ruchomości należące do Markusa Klycko, w skład których wchodzi 122 rub. 50 kop.

Przebieg będzie prowadzony na miejscu w domu N. 770 przy Czerwonej ulicy. G. Łódź, Senty 3 dnia 1888 Sąd Sędziów 3-go Piotrkowskiego Okręgu Ignacjusz Sułkowski. 1286—1

**Policejмейстеръ г.р. Лодзи.**

Согласно разрешения Его Превосходительства Господина Петроковского Губернатора торговля лошадьми, скотом и сномъ переводится, какъ въ обыкновенные торговые дни, такъ и въ ярмарочные, съ рынковъ г.р. Лодзи на Балутской площади. Торговля на этой площади можетъ быть въ неделю только 2 раза: по Средамъ и Пятницамъ; лошадиный торгъ исключительно въ Пятницы, о чемъ объявляется для свѣдѣнія.

Г.р. Участковымъ Приставомъ поручаю привести это распоряжение въ исполнение. г.р. Лодзь, Сenty 1888 г. Policejмейстеръ г.р. Лодзи. Подполковникъ Максимовъ.

**Policejмейстеръ г.р. Лодзи.**

оглася, że na zasadzie rozporządzenia j. w. naczelnika guberni piotrkowskiej, targ na konie, bydło i siano, tak w zwykłe dni targowe, jako i w dnie jarmarczne, przeniesiony został z ryneków miasta Łodzi na plac pomiędzy Balutami i Starem - Miastem. Targ na tym placu może się odbywać tylko dwa razy tygodniowo: we środy i piątki, targ zaś na konie tylko w piątki. Wykonanie tego rozporządzenia p. policjмейстеръ поручyli pp. komisarzom cyrkulowym. Łódź, września 1888 r. Policejмейстеръ miasta Łodzi Maksimow.

**OBWIASTOWANIE.**

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 3-го Петроковского Округа Игнатий Зеновъ Сушинский, жительствующий въ г.р. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 12 Сentyбря сего 1888 г. съ 10 час. утра въ домѣ N. 1437 по Церельной улицѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Берту Цюнь, заключающееся въ пианино, мебели и другихъ предметовъ и оцененное 322 руб. — коп., на удовлетворение претензий Вильгельма Майшаца.

Opis i ocinkę sprzedawanychъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Приставы и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сentyбря 5 дня 1888 года. Судебный Приставъ, Сушинский. 1289—1

**Дня 13 б. м. ПРИВЛАКАЯ**

**ЗРЕБАК,**

власциелъ за удодвонениемъ и зворотомъ коштѣвъ одобрать може въ handelю F. Jankowskiego, Nowy-Rynek Nr. 5. 1285—3—1

**RESTAURACYA**

Мамъ зашесть заведоміиъ ниніешемъ Szanownychъ Gości, że z d. 15 t. m. powierzyłem kuchnię mego zakładu kierunkowi znanego w mieście tutejszemъ węgierskiego kucharza pana **S. Szeremet.** Śniadania à la fourchette od 9 do 12 godz. Obiady od 12 do 4 godz. Potrawy à la carte w każej porze dnia, co czwartek i sobotę **PLAKI** w piątki i soboty różne **gatunki ryb.** Napoje starannie dobrane. O liczne odwiedzenie zakładu uprzejmie uprasza **J. GRAMS.** 1273—5—1

**Zatwierdzona pr. Ministerjum Finans. za Nr. 6662.**

Z powodu naśladowań przez wiele fabryk naszych etykiet, byliśmy zmuszeni uzyskać od Władzy potwierdzenie marki fabrycznej w kształcie klucza jak wyżej, o czem mamy honor niniejszemъ zawiadomić Szanowną Publiczność. Upraszamy przytemъ Szan. Konsumentów, aby racyli przy kupnie naszychъ Cygar lub tabaki, zwracać baczną swą uwagę aby etykieta opatrzoną była wyżej oznaczoną marką, gdyż za dobroć takichъ tylko poręczamy. Naśladowujących ostrzegamy przed skutkami prawa **Sprzedaż w Składachъ własnych:** w Warszawie: Grzybów Nr. 2 i Nalewki Nr. 23. w Łodzi: Hotel Hamburgski w Płocku: u p. L. Mamlok ul. Grodzka. **Tabaczna Fabryka T. Brünn i S-ka** 1222—3—1 w Warszawie Hoża 55.



**Korepetycyi**

poszukuje uczeń V-jej klasy gimnazjum filologicznego. Oferty w redakcyi pod lit. X.Y. 1237—1

**POSZUKUJE SIĘ młodego człowieka**

na posadę pomocnika buchaltera władającego językiem ruskim i obeznanego z czynnościami kantarowemi. Oferty adresować do **J. Dobranickiego** w mieście. 1267—3—2

**Buchalter,**

władający językami: niemieckim, ruskim, polskim i francuskim, obeznany ze stosunkami handlowymi w Rosyi z odpowiedniemi referencjami, poszukuje posady komiwojażera lub też innej odpowiedniej. Oferty uprasza się pod A.B. do składu Norblin et Co. Piotrkowska, dom Schejblera. 1264—2—2

**POTRZEBNE SA PANNY**

podręczne i do staników. Ulica Piotrkowska Nr. 26 (nowy), dom braci Schröter w pracowni **M. Przeradzkiej.** 1274—3—1

**Dr. W. Pinkus**

po 13 letniej praktyce w Mławie przezeńsił się do Łodzi, zamieszkał na Piotrkowskiej w domu p. Joskowicza Nr. 33 (nowy) wprost domu W-go Silbersteina. Przyjmuje chorych: rano od 8—10, po południu od 3—5. 1166—20—14

**M. Wachtel**

**NAUCZYCIEL MUZYKI** udziela lekcy gry na fortepianie. Wykłada także zasady muzyki i harmonii. Adres: Ulica Piotrkowska Nr. 28. 1187—6—5

**Droga żel. Fabryczno-Łódzka**

Z powodu oświadczenia wysyłającego M. W. Bermana o zagubieniu kwitu zaliczeniowego N. 1053 na rs. 64,00 na wystany dnia lipca (5 sierpnia) r. b. towar z Łodzi do Radomia za frachtem N. 454'5, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty kwit zaliczeniowy uważa za nieważny. 1275—3—1

**Ogłoszenie.**

**PLAC** przy ul. Lipiej w obszerności 100 łokci długości i 60 szerokości w którym znajduje się piasek do budowy, jest za przystępną ceną do sprzedania. Adres wskaże redakcyi niniejszego pisma. 1287—3—1

**Dr. Wieliczko**

przyjmuje z chorobami wenerycznymi i wewnętrznymi od 6 do 7 wieczorem. ulica Dziewin dom Firzera. 1204—5

WTOREK dnia 18 września 1888 roku.

**W teatrze letnim Sellina**

przy ul. Konstantynowskiej.

Pierwszy występ **AMERYKAŃSKIEGO TOWARZYSTWA**

**INDYAN**

**Sioux - Indianie pierwsi czerwonoskórzy w Europie.**

Występ słynnego na całym świecie fantasty i transformatora

**François de Blanch**

z teatru królewskiego w Londynie. Maryjskiego w Petersburgu.

WYSTĘP PANNY

**Katarzyny Cromé**

mimiczki z teatru Chatle w Paryżu.

Występ mistyfikatora

**Cumberland**

z Londynu.

Występ słynnego mono - recytatora

**H. Krenz.**

Początek przedstawienia o godz. 8-jej.

Blizsze szczegóły w afiszach.

Dyrektor

**R. C. Dawe.**

Codziennie świeży program.

1288—0—1

**Bank Handlowy w Warszawie**

podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 17 września r. b. płacić będzie procent od sum lokowanych w Banku:

na rachunku przekazowym za okazaniem	2 1/2%
za 7-dniowym wypowiedzeniem	3 1/2%
od wkładów wymagalnych na żądanie	2 1/2%
za 7-dniowym wypowiedzeniem	3 1/2%
z terminem od 7-ich dni do 3-ch miesięcy	4%
od 3-ch do 6 miesięcy	4 1/2%

Natomiast bank od tejże daty pobierać będzie:

od dyskonta wekslu procent w stosunku 6% do 8 1/2% rocznie pożyczek na zastaw papierów publicznych w stosunku 7% do 8 1/2% rocznie 1288—1—1

**NIESKLEJANE**

FABRYKA TABACZNA

**A. N. SZAPOSZNIKOWA**

w PETERSBURGU.

Poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane w gilzach bez kleju z prawdziwej francuskiej bibulki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**

**NIESKLEJANE**

Nr. 100. { 10 sztuk 10 kop.

Nr. 60. { 5 " 5 "

{ 10 sztuk 6 kop.

{ 5 " 3 "

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysoki ich zalety.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznym i dystrybucyach w Warszawie i na prowincyi.

Fabrykant Tabacznym,

**A. N. Szaposznikow.**

1212—5—4

**NIESKLEJANE**

Tubes sans colle — Egbert Abadie Paris.

Tubes sans colle — Egbert Abadie Paris.